

Jest szansa na dalsze wzrosty

Piątkowa sesja na parkietach europejskich przebiegała pod znakiem publikacji z amerykańskiego rynku pracy. W zasadzie przez większość czasu na rynku nie działo się nic ciekawego, a główne indeksy lekko rosły. Sytuacja zdecydowanie poprawiła się na korzyść kupujących pod koniec dnia. Dane o stopie bezrobocia w USA (wyniosła 9,7%) oraz zmianie zatrudnienia w sektorze pozarolniczym okazały się lepsze od oczekiwań (zatrudnienie spadło tylko o 36 tys.). Reakcja giełd mogła być tylko jedna, publikacje, których obawiano się przez cały tydzień pozytywnie zaskoczyły inwestorów, co przełożyło się na znaczne wzrosty na parkietach europejskich. Zwyżki na większości parkietów przekroczyły 1%.

Podobnie sytuacja wyglądała na GPW. Indeks WIG20 zakończył sesję wzrostem o 1,18% i znalazł się blisko psychologicznej bariery 2400 punktów. Dotarł zarazem do poziomów z początku lutego, właśnie wtedy mieliśmy do czynienia z gwałtowną przeceną na rynku akcji. Piątek był szóstym z kolei dniem wzrostów naszego parkietu, a na przestrzeni całego tygodnia indeks WIG20 zyskał 5,4%. Koniec tygodnia był udany także dla złotego, który umocnił się względem euro (cena osiągnęła 3,87 zł), dolara oraz franka szwajcarskiego. Kursy wynoszą odpowiednio 2,85 zł i 2,65 zł. W piątek po ostatnim bardzo dużym umocnieniu słabł dolar, a zyskał na tym rynek surowcowy. Cena baryłki ropy przekroczyła 81 dolarów, natomiast złoto utrzymało się na poziomie powyżej 1130 dolarów za uncję.

Doniesienia z rynku pracy wywołały optymizm także na Wall Street. Główne amerykańskie indeksy zakończył piątek pokaźnymi wzrostami. Indeks S&P500 zyskał na zamknięciu 1,4%, a DJIA 1,17%. Początek obecnego tygodnia dobrze rozpoczął się na rynkach azjatyckich, którym przewodziły giełdy w Tokio oraz Hong Kongu zyskując dziś rano ponad 2%.

Za nami bardzo udany tydzień na giełdach, który przyniósł kilkuprocentowe wzrosty i otworzył przed indeksami możliwość zbliżenia się do szczytów ze stycznia. Taki scenariusz wydaje się być bardzo prawdopodobny zwłaszcza, że kalendarium makroekonomiczne w tym tygodniu jest bardzo ubogie, a istotne dane dotyczące sprzedaży detalicznej opublikowane zostaną dopiero w piątek.

Maciej Dya

DK Notus

Powyższy tekst jest wyrazem osobistych opinii i poglądów autora i nie powinien być traktowany jako rekomendacja do podejmowania jakichkolwiek decyzji związanych z opisywaną tematyką. Jakikolwiek decyzje podjęte na podstawie powyższego tekstu podejmowane są na własną odpowiedzialność.